

PIOTR JÓŹWIAK (Poznań)

Przyczynek do dziejów prawnokarnej ochrony czci

W ostatnim czasie pojawiają się, w szczególności w środowisku dziennikarskim, postulaty uchylecia lub rewizji prawnokarnej ochrony czci i godności osobistej jednostki. W niedawnej przeszłości został nawet złożony do łaski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy zmieniającej prawo prasowe i inne przepisy, w tym art. 212 kodeksu karnego¹. Postulaty te częściowo zostały zrealizowane, kiedy nowelizacją m.in. kodeksu karnego, która weszła w życie w dniu 8 czerwca 2010 r., z katalogu kar grożących za przestępstwo zniesławienia usunięto m.in. karę pozbawienia wolności². Pożądane wydaje się zatem ukazanie ewolucji, jakiej ulegało przestępstwo zniesławienia w przeszłości.

Należy przypomnieć, że pojęcie dobrego imienia, będące integralną częścią problematyki godności ludzkiej, ma charakter uniwersalny i ponadczasowy. W literaturze wskazuje się, iż pomimo tego, że pojęcie to było i jest wspólne dla wielu epok, cywilizacji czy krajów, kryły się w nim zawsze różne treści³. Nawet dziś trudno pokusić się o jednoznaczne określenie pojęcia czci, która zyskuje odmienne znaczenie w zależności od tego, jak jest ona rozumiana w różnych środowiskach i dziedzinach życia społecznego. Moim zdaniem, odwoła-

¹ M. Marosz, *Padła jeden z ostatnich relikwów PRL*, „Gazeta Polska” z dnia 9 IV 2008, nr 15, s. 11; G. Osiecki, *Zamiast art. 212 szybka sprawa w sądzie*, „Dziennik” z dnia 4 IV 2008, s. 7. Klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył projekt likwidacji art. 212 kodeksu karnego, proponując w zamian dość skomplikowane przepisy dotyczące publikacji sprostowań, które miałyby polegać m.in. na obligatoryjnym publikowaniu przez media odpowiedzi w sprawie zawartych w artykule ocen. Podają za: M. Rybiński, *Paragraf 212*, „Gazeta Polska” z dnia 9 IV 2008, nr 15, s. 5. Mniej radykalne zmiany zamierzał wprowadzić Minister Sprawiedliwości, który proponował zastąpienie kary ograniczenia wolności bądź pozbawienia wolności karą grzywny. Podają za: R. Kasztełański, *Koniec paragrafu 212*, „Wprost” 2008, nr 14, s. 6.

² Por. ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 206, poz. 1589).

³ Por. o tym M. Surkont, *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej*, „Nowe Prawo” 1980, nr 4, s. 48-56.

nie się do doświadczeń historii, kiedy polskie prawo karne, ale także ustawodawstwo państw europejskich, od najdawniejszych czasów chroniło cześć człowieka, może być ważnym argumentem przemawiającym za utrzymaniem przez ustawodawcę prawnokarnej ochrony czci określonej w art. 212 kodeksu karnego⁴.

Na wstępie należy zauważyć, że już sam Dekalog wskazywał na duże znaczenie prymatu prawdy nad kłamstwem. W wolnym tłumaczeniu, którym obecnie się posługujemy, ósme przykazanie ma następującą treść: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”⁵. Zgodnie z *Katechizmem Kościoła katolickiego*: „Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z innymi ludźmi (...) Wykroczenia przeciw prawdzie – przez słowa lub czyny – wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu i w tym sensie podważają podstawy Przymierza”⁶. Dalej *Katechizm* wskazuje: „Poszanowanie dobrego imienia osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym: (...) oszczerstwa, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat”⁷.

Również najstarsze pomniki prawa zawierały przepisy będące pewną archaiczną formą współczesnych konstrukcji prawnych przestępstwa zniesławienia. Przepisy chroniące kobiety przed pomówieniem czy też przewidujące w niektórych wypadkach odpowiedzialność karną za fałszywe pomówienie można odnaleźć już w kodeksach sumeryjskich⁸. Wiele rozwiązań chroniących człowieka przed pomówieniem było zawartych także w najstarszym dziele prawodawczym świata, jakim jest *Kodeks Hammurabiego*. Zgodnie z jego treścią fałszywe oskarżenie innej osoby o zabójstwo lub czary było zagrożone karą śmierci. Tego samego rodzaju kara groziła sprawcy, który wystąpił w sprawie z fałszywym zeznaniem i prawdziwości słów, które wypowiedział nie był w stanie dowieść, a sprawa miała charakter gardłowy. Kodeks ów, poza możliwością przeprowadzenia dowodu prawdy, stanowił, iż jeżeli ktoś oskarżył drugą osobę o czary i tego nie udowodnił, to oskarżony musiał wejść do rzeki. Jeżeli rzeka go nie porwała i przeżył tę próbę, to oskarżyciel ponosił karę śmierci, jeżeli zaś rzeka go pochwyliła, oskarżyciel zabierał całe jego mienie⁹.

⁴ Por. też P. Józwiak, *Prawnokarna ochrona czci a postulaty uchylecia bądź rewizji art. 212 kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 3, s. 91.

⁵ W oryginalnym tłumaczeniu ósme przykazanie ma następującą treść: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek”. Por. *Księga Wjścia* 20, 16.

⁶ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum 2002, s. 546.

⁷ *Ibidem*, s. 567.

⁸ C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972, s. 16.

⁹ R. Skeczowski, *Pomniki Prawa*, Koszalin 1996, cz. 1, s. 29-30; A. Gulczyński, B. Lesiński, J. Walachowicz, J. Wiewiorowski, *Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Poznań 2002, s. 13.

Pewne próby uszeregowania przepisów chroniących cześć podjęto również w starożytnej Grecji. Przeszstępstwa przeciwko czci dzieliły się na obrazę słowną i czynną. Pokrzywdzony zniewagą słowną mógł wystąpić do sądu tylko wtedy, gdy została ona uczyniona w ściśle określonych miejscach publicznych¹⁰.

Oryginalne rozumienie czci zostało wypracowane w prawie rzymskim¹¹, którego wytworem było pojęcie czci obywatelskiej (*existimatio*), rozumiane jako poważanie współobywateli należących do tej samej zbiorowości społecznej¹². Inną interesującą instytucją prawa rzymskiego, związaną z pojęciem czci, była *nota censoria*¹³, rozumiana jako negatywna ocena moralności konkretnego obywatela dokonana przez cenzora w czasie sporządzania spisu obywateli, której skutki ustawały dopiero po upływie 5 lat¹⁴. Należy jednak podkreślić, że w początkowym okresie rozwoju, pojęcia zniesławienia i ochrony czci w dzisiejszym rozumieniu były obce prawu rzymskiemu¹⁵, a obrazę (*iniuria*) przez długi okres stanowiły jedynie zniewagi czynne¹⁶. Andrzej Koch wskazuje, iż „brak źródeł uniemożliwia oczywiście bliższą charakterystykę działań stanowiących ową pierwotną *iniurię* (...) Dla pierwotnej grupy na równi niebezpieczne były działania skierowane przeciw osobie, jak i czyny wymierzone przeciw jej dobrom materialnym, jako działania godzące w interes grupy”¹⁷. Jednakże z biegiem czasu doszło do rozszerzenia zakresu tego pojęcia, a *iniuria* obejmowała nie tylko zniewagi czynne, ale także takie czyny, jak pogwałcenie miru domowego, nagabywanie kobiety w sposób nieprzyzwoity czy też obrazy słowne, dotyczące honoru wolnego obywatela (*convicium*)¹⁸. Wedle Proculususa *iniurię* można było wyrządzić czynem albo słowem, a zniewaga mogła dotyczyć nie tylko ciała człowieka i jego godności, ale także zniesławienia. W *Ustawie XII Tablic*, będącej najstarszym dokumentem zawierającym dokładniejsze wiadomości o *iniuriis*¹⁹, występowała m.in. odpowiedzialność za układanie złych (obraźliwych, magicznych) pieśni (tzw. *mala carmina*), których celem było sprowadzenie śmierci, choroby lub obrażenie godności osób, pod których adresem te pieśni wznoszono²⁰. Ustawa ta

¹⁰ Por. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (Ochrona czci i godności w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 9.

¹¹ Ibidem.

¹² W. Rozwadowski, [w:] W. Wołodkiewicz (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 59. Warto również zauważyć, że umniejszenie lub utrata *existimatio* następowały wskutek popełnienia przestępstwa.

¹³ Por. W. Kulesza, op. cit., s. 9.

¹⁴ J. Kamiński, [w:] W. Wołodkiewicz (red.), op. cit., s. 107.

¹⁵ Por. A. Koch, *Ewolucja deliktu iniuria w prawie rzymskim epoki republikańskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, t. XIX, z. 2, s. 52-54.

¹⁶ Ibidem, s. 62.

¹⁷ Ibidem, s. 53.

¹⁸ Por. W. Kulesza, op. cit., s. 10. Na temat *convicium* por. W. Rozwadowski, [w:] W. Wołodkiewicz (red.), op. cit., s. 42.

¹⁹ A. Koch, op. cit., s. 54.

²⁰ W. Wołodkiewicz, M. Zablocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2005, s. 255-256.

przewidywała także odpowiedzialność za śpiewanie złośliwych piosenek lub układanie szyderczych wierszy, które miały na celu wyrażenie niezadowolenia ze stosunków politycznych bądź społecznych lub wykpiwanie znanych osobistości²¹. Skargi (*actiones*) wnoszone przez pretora z powodu obrazy czynnej były przez niego z reguły dopuszczane jako stanowiące przypadki obrazy ciężkiej (*iniuria gravis*), natomiast *actiones* z powodu obrazy słownej (*iniuria levis*) pretor dopuszczał zależnie od okoliczności²². W piśmiennictwie prawniczym wskazuje się, że najczęściej stosowaną sankcją za *iniurię* była szytwna i dość niska kara pieniężna. Doprowadziło to do poddania surowej krytyce regulacji dotyczących odpowiedzialności za zniewagi, sformułowanych w *Ustawie XII Tablic*. Jej następstwem było wprowadzenie przez pretora dalszych zmian w zakresie odpowiedzialności za *iniurię*²³. Bardzo charakterystyczne dla prawa rzymskiego było to, że mimo – wspomnianej powyżej – pewnej tolerancji dla zniewag słownych, przewidywało ono karę śmierci za rozpowszechnianie pism zniesławiających (*libelli famosi*). Okolicznością obciążającą była ich anonimowość lub ukrywanie się przez autora pod pseudonimem²⁴. Surową karę deportacji za napisanie, ułożenie lub wydanie pod pseudonimem lub anonimowo pisemnej zniewagi przewidywała także późniejsza *Lex Cornelia de iniuriis*, wydana za czasów dyktatury Bulli (81 p.n.e.)²⁵. Podstawą surowego karania tego rodzaju pism była przede wszystkim obawa przed zamieszkami i zakłóceniami spokoju publicznego, jakie mogły towarzyszyć ich rozpowszechnianiu²⁶. Ustawa ta – wydana już pod koniec republiki – rozszerzała odpowiedzialność za *iniurię* o odpowiedzialność karną za uderzenie, wychłostanie i najście domu. W konsekwencji tego w okresie samego już cesarstwa nastąpił znaczny wzrost znaczenia odpowiedzialności kryminalnej za *iniurię*²⁷. Za czasów Justyniana ten, kto został znieważony, mógł wedle swojego uznania wystąpić na drogę sądową bądź w trybie postępowania karnego, bądź prywatnego. Jeżeli jednak pokrzywdzony zignorował zniewagę, to ewentualne późniejsze powództwo z tego tytułu ulegało umorzeniu przez przemilczenie. Zgodnie bowiem z treścią *Instytucji Justyniana*: „(...) jeżeli ktoś zignorował zniewagę, to jest natychmiast po jej doznaniu nie dał jej poznać po sobie, później, gdy tego żałuje, poniechanej zniewagi odgrzebać nie może”²⁸.

²¹ J. Kamiński, [w:] W. Wołodkiewicz (red.), op. cit., s. 109.

²² J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego. O przepisach w szczególności*, t. IV, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 78.

²³ Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, op. cit., s. 256.

²⁴ W. Kulesza, op. cit., s. 10; J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 78.

²⁵ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, op. cit., s. 257.

²⁶ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 78.

²⁷ Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, op. cit., s. 257.

²⁸ C. Kunderewicz, *Instytucje Justyniana*, Warszawa 1986, s. 232.

Tradycja rzymska znalazła swoje odzyskanie w średniowiecznym prawie włoskim, które zawierało podobne rozwiązania jak prawo rzymskie i za jedno z najcięższych przestępstw uznawało rozpowszechnianie wspomnianych już *libelli famosi*. Prawo włoskie nie rozróżniało zniesławienia i zniewagi jako odrębnych typów przestępstw²⁹. Jeżeli obraza słowna zawierała w swej treści informacje zniesławiające, sprawca mógł uwolnić się od odpowiedzialności karnej, jeżeli przeprowadził dowód prawdy. Obraza była zagrożona głównie karą grzywny³⁰.

Prawo karne francuskie przez długi okres nie było skodyfikowane i opierało się na zwyczaju, doktrynie prawa rzymskiego i naukach słynnych prawników. Zasadniczą zmianę przyniosło dopiero uchwalenie w 1810 r. *Code Penal* Napoleona³¹, który podzielił zniewagi na cięższe (*calomnie*) i lżejsze (*iniures*). Te pierwsze polegały głównie na poniżeniu pokrzywdzonego w opinii publicznej, natomiast *iniures* obejmowały nie tylko obrazę pisemną i słowną, ale także czynną³². Przepisy dotyczące zniesławienia zostały uchylone w 1881 r. i zastąpione przez ustawę o prasie, która przewidywała dwa typy przestępstwa zniewagi: zniesławienie (*diffamation*) i obrazę (*iniures*)³³.

Całkowicie odmienną koncepcję karalności przestępstw przeciwko czci przewidywało prawo germańskie. Wynikało to z faktu, iż dla Germanów pojęcie czci przejawiało się głównie w szacunku ze strony otoczenia³⁴. Prawo germańskie traktowało bowiem cześć jako dobro ściśle osobiste³⁵. Przestępstwa przeciwko czci znane były już średniowiecznemu prawu niemieckiemu, które jednak określało je różnymi nazwami; przy czym wspólną cechą wszystkich tych przestępstw był zamiar obrażenia czci innego człowieka³⁶. Bardzo szeroki był katalog kar stosowanych za naruszenie czci. Obok najczęściej stosowanej kary grzywny³⁷, a w wypadkach cięższych – kar cielesnych, kary pręgierza czy kary śmierci³⁸, spotkać można było także, charakterystyczną dla epoki średniowiecza, karę obowiązkowej pielgrzymki³⁹. Wydane w późniejszych latach *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. przewidywała karę talionu za pisemne pomówienie o popełnienie zbrodni. Dowód prawdy był dopuszczalny, jednakże nie zwalniał sprawcy od odpowiedzialności karnej, a co najwyżej upoważniał sędziego do wymierzenia kary arbitralnej według swojego uzna-

²⁹ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 78.

³⁰ W. Kulesza, op. cit., s. 10.

³¹ Por. o tym A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 26.

³² J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 79.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 78.

³⁵ W. Kulesza, op. cit., s. 10.

³⁶ Por. I. Malinowska, *Ochrona czci w pruskim ustawodawstwie karnym na przełomie feudalizmu i kapitalizmu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, z. 1, s. 112.

³⁷ W. Kulesza, op. cit., s. 10.

³⁸ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 78.

³⁹ I. Malinowska, op. cit., s. 112.

nia. Podobne rozwiązania przewidywała także austriacka *Constitutio Criminalis Teresiana* z 1768 r.⁴⁰ Warto wspomnieć, że zgodnie z treścią tego aktu prawnego zasadniczym kryterium karalności było ustalenie, czy pokrzywdzonym była osoba z wyższej czy też niższej klasy społecznej. Ponadto brano pod uwagę to, czy zarzucane czyny były przejawem krytyki lub niezadowolenia ze strony klas upośledzonych, czy też były one przejawem kłótni lub sporów w ramach danej klasy uprzywilejowanej⁴¹. Wart podkreślenia jest także fakt, iż pruskie *Prawo Krajowe (Allgemeines Landrecht)* z 1794 r. poświęciło przestępstwu zniewagi aż 153 paragrafy⁴². Była ona uznawana w Niemczech, na równi z kradzieżą i oszustwem, za jedno z najcięższych przestępstw⁴³. I. Malinowska podkreśla, że *Landrecht*, mimo iż nie wyróżniał różnych typów zniewagi, to z jego analizy można wywnioskować, że chodziło o dwa typy przestępstwa. Po pierwsze – zniesławienie (*Verleumdung*), które polegało na poniżeniu kogoś w „(...) opinii współobywateli w ogólności lub tej samej klasy obywateli, do której pokrzywdzony należy” i po drugie – obrażę⁴⁴.

Prawo angielskie w zasadzie przewidywało odpowiedzialność karną tylko za zniesławienie pisemne (*libel*), zaś zniesławienie ustne (*slander*) – z reguły – pociągało za sobą jedynie odpowiedzialność cywilną, chyba że czyn miał charakter bluźnierczy, podburzający albo nieprzyzwoity⁴⁵. Brak było dokładnej definicji tego przestępstwa, co stwarzało możliwość bardzo szerokiej, a czasem i bardzo dowolnej jego interpretacji. Autor *libel* nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy, a bez znaczenia było to, czy autor tekstu działał w złym czy dobrym zamiarze. Nawet lekkomyślne rozpowszechnianie pomawiającego zarzutu w druku było uznawane za *libel*⁴⁶. Interesująco przedstawiał się katalog kar. Autora *libel* stawiano pod pręgierzem, a w poważniejszych przypadkach stosowano także kary cielesne⁴⁷. Książkę, broszurę, ewentualnie rysunek stanowiące podstawę zarzutu publicznie palono⁴⁸. Na marginesie rozważań poświęconych prawnokarnej ochronie czci warto zauważyć, iż publiczne spalanie rzeczy stanowiącej podstawę skargi może być uznane za jedną z pierwotnych form tego, co we współczesnym prawie karnym nazywa się karą dodatkową⁴⁹.

⁴⁰ Por. W. Kulesza, op. cit., s. 10-11.

⁴¹ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 79.

⁴² I. Malinowska, op. cit., s. 118.

⁴³ Ibidem, s. 115.

⁴⁴ Ibidem, s. 119.

⁴⁵ J. Sawicki, *Ochrona czci a wolność krytyki*, Warszawa 1956, s. 56.

⁴⁶ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1967, Tom IV, s. 121.

⁴⁷ Zaostrzona kara za *libel* mogła polegać na obcięciu uszu. Ibidem, s. 121; W. Kulesza, op. cit., s. 12-13.

⁴⁸ K. Koranyi, op. cit., s. 121.

⁴⁹ Polski kodeks karny z 1997 r. tego rodzaju kary dodatkowe określa mianem środków karnych. Uwaga ta w szczególności może dotyczyć środka karnego w postaci przepadku, a zwłaszcza w sytuacji, gdy sąd orzekając przepadek przedmiotów przestępstwa lub przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, zarządza ich zniszczenie. Por. np. art. 70 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zm.).

W literaturze prawniczej wskazuje się, że taki stan prawny dawał panującym możliwość kontroli nad drukarniami oraz wydawanymi książkami, broszurami czy gazetami, a także umożliwiał ściganie przestępstwa zniesławienia pisemnego, jako naruszającego mir publiczny⁵⁰. Dopiero późniejsze akty prawne, tj. ustawa z 1792 r.⁵¹ oraz obowiązująca od 1843 r. *Lord Campey Libel Act*, w znacznym stopniu ograniczyły możliwość tłumienia krytyki, modyfikując m.in. zakaz przeprowadzania dowodu prawdy w odniesieniu do zniesławiającego, pisemnego zarzutu, poprzez wprowadzenie pojęcia *justification*, które dawało możliwość obrony przed oskarżeniem o *libel*. Obrona ta polegała na konieczności łącznego wykazania prawdziwości zarzutu oraz tego, że pisemne zniesławienie zostało dokonane dla dobra publicznego⁵².

Również w polskim prawie regulacje przewidujące prawnokarną ochronę czci można odnaleźć w zdecydowanej większości aktów prawnych, wydawanych już od czasów najdawniejszych.

Archaiczne pojęcie pomówienia, rozumianego jako potwarz (*calumnia*), pojawiło się w polskim prawie w związku z wytworzeniem pojęcia honoru szlacheckiego⁵³. Już najstarszy, spisany zabytek polskiego prawa zwyczajowego, jakim jest tzw. *Księga elbląska*, datowana na początek XIV w., stanowił, że jeżeli sprawca użyje przeciwko innej osobie obelżywych słów, to będzie ukarany grzywną. Uprzywilejowanym typem obelgi, zagrożonym niższą grzywną, było nazwanie drugiej osoby błaznem⁵⁴.

Pochodzący z 1264 r. *Statut żydowski* znał przestępstwo polegające na fałszywym oskarżeniu Żyda o „używanie krwi” i przewidywał za to taką karę, „na jaką skazano by niesprawiedliwie obwinionych, gdyby udowodniono im ten zarzut”⁵⁵.

Ochrona czci w polskim ustawodawstwie średniowiecznym znajduje swój wyraz także w *Statutach wiślickich*⁵⁶, a więc pierwszym polskim zbiorze praw. Występowało w nich wyraźne zróżnicowanie między obrazą a zniesławieniem⁵⁷. Używane przez *Statuty* określenie potwarzy (*calumnia*) mogłoby – przy zachowaniu oczywiście wszelkich proporcji – odpowiadać dzisiejszej instytucji zniesławienia, natomiast przy obrazie ów zbiór praw używa pojęcia krzywdy słownej (*iniuria verbis*), której cechą jest użycie: „(...) brudnych, hańbiących słów lub też czynienie zarzutów uwłaczających”⁵⁸. Pewnym *no-*

⁵⁰ Por. K. Koranyi, op. cit., s. 121.

⁵¹ Ibidem.

⁵² W. Kulesza, op. cit., s. 13.

⁵³ Ibidem, s. 14.

⁵⁴ J. Matuszewski, *Najstarszy zwód polskiego prawa*, Warszawa 1959, s. 7, s. 194.

⁵⁵ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski (od połowy XV wieku)*, Warszawa 1973, t. I, s. 327.

⁵⁶ Por. o tym B. Lesiński, [w:] E. Borkowska-Bagińska, *Historia prawa sądowego*, Poznań 2004, s. 112-113.

⁵⁷ W. Puciata, *Ochrona czci w dawnym ustawodawstwie polskim*, „Głos Sądownictwa” 1936, s. 472.

⁵⁸ Ibidem, s. 472-473.

vum odróżniającym *Statuty wiślickie* od innych zbiorów praw okresu średniowiecza i wcześniejszych było to, że zarówno przy potwarzy, jak i obrazie polegającej na zarzutach hańbiących, dopuszczały one dowód prawdy. Karalność obu czynów była bowiem uzależniona od prawdziwości zarzutu, a kara groziła tylko temu, kto nie potrafił dowieść prawdziwości tego, co twierdził⁵⁹. Trzeba podkreślić, że *Statuty* przewidywały dość surowe kary za tego rodzaju zachowania. Tytułem przykładu: za lżenie szlachcica przez ubliżanie jego matce groziła kara tak surowa jak za mężobójstwo⁶⁰. Najczęściej kary za zniesławienie przybierały jednak postać grzywny. Karany był nią sprawca potwarzy lub obrazy, który nie przeprowadził skutecznie dowodu prawdy. Co więcej, wymagano od niego odwołania obelgi w sposób dość przykry i poniżający, poprzez wypowiedzenie słów: „com mówił, lgałem jak pies”⁶¹. Wydaje się, że powyższa praktyka może stanowić pierwowzór środka karnego w postaci podania wyroku do wiadomości publicznej⁶² czy też związanego bardziej z procesem cywilnym obowiązku złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie⁶³.

Na Mazowszu szczególne znaczenie w zakresie ochrony czci miały *Statuty księcia Jana Mazowieckiego*, które przewidywały odpowiedzialność karną za czynną zniewagę dokonaną przez szlachcica poprzez spoliczkowanie innego szlachcica. Był to tzw. „policzek szlachetny”, a zaraz po nim usytuowano „policzek władyki”, za który groziła niższa kara, jednakże pod warunkiem, że znieważonym był władyka⁶⁴.

W piśmiennictwie wskazuje się, że w XIV i XV w. zaprzeczenie szlachectwa (tzw. obrazę czci) traktowano jako jedno z najcięższych przestępstw przeciwko czci. O odpowiedzialności za postawienie szlachcicowi takiego zarzutu stanowiły przepisy wydanych w Krakowie *Statutów Jagiellońskich*, które przewidywały, że pohańbiony w ten sposób, może oczyścić się przysięgą. Stawiający zarzut musiał zaś sam dowieść swojego szlachectwa, a jeżeli tego nie uczynił, groziła mu kara pręgierza i wypędzenie z miasta⁶⁵.

⁵⁹ W. Kulesza, op. cit., s. 14.

⁶⁰ Statut używa słów „jakoby onego zabił”. Por. W. Puciata, op. cit., s. 474.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Por. art. 50 i 215 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.). Omawiany środek karny spełnia współcześnie następujące funkcje: 1) zakwestionowanie dobrego imienia, jakim dotychczas cieszył się skazany w opinii publicznej, 2) ostrzeżenie dla innych potencjalnych sprawców, 3) danie satysfakcji pokrzywdzonemu. Por. P. Kozłowska-Kalisz, [w:], M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Lublin 2007, s. 126. Wydaje się, że odwołanie zarzutu przez wypowiedzenie słów: „com mówił lgałem jak pies” spełniało podobne funkcje, jak instytucja podania wyroku do wiadomości publicznej.

⁶³ W szczególności przez zamieszczenie przez sprawcę w prasie odpowiednich sprostowań czy przeprosin (odwołań). Por. art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

⁶⁴ W. Puciata, op. cit., s. 474. Pojęcie „władyka” w dawnej Polsce oznaczało pana lub władcę.

⁶⁵ W. Kulesza, op. cit., s. 14-15.

Od początku XVI w. potwarz szczególnie często przejawiała się w postaci drukowanych paszkwili. Konsekwencją było poświęcenie im przez Zygmunta Starego odrębnego edyktu, wymierzonego w pisarzy „listów haniebnych”⁶⁶. Ogłoszony w okresie panowania tego króla w 1522 r. w Wilnie, a wydrukowany w poprawionej wersji w 1588 r. przez Zygmunta Augusta, edykt (zwany *Statutem Starego*) poświęcił ochronie czci cały rozdział III („O wolnościach szlacheckich”). Mówił on nie tylko o naganie szlachectwa, ale przewidywał także sposoby oczyszczenia się oraz kary za bezpodstawne zarzuty. Wprowadzał także ochronę czci nieżyjącego już szlachcica⁶⁷, co stanowiło dość nowatorskie jak na owe czasy rozwiązanie.

Wydany przez Andrzeja Zamoyskiego w 1788 r. *Zbiór praw sądowych* poświęcił wiele przepisów zniesławieniu dokonанemu drukiem, grożąc karą nie tylko autorowi, ale także drukarzowi oraz: „(...) tym wszystkim, którzy do ułożenia lub wydania *in publicum* paszkwilu przykładali się”. Co ciekawe, drukarz, któremu dwa razy udowodniono wydrukowanie takiego paszkwilu, tracił na zawsze prawo drukowania, a sam druk miał być spalony na rynku⁶⁸.

Zgodnie z prawem miast polskich XVI - XVIII w. przestępstwo przeciwko czci mogło być popełnione zarówno czynem, jak i słowem. Karą dla sprawcy takiego przestępstwa była przede wszystkim nawiązka⁶⁹. W praktyce wiejskiej tego okresu przestępstwo zniesławienia przybierało najczęściej postać pomówienia o popełnienie przestępstwa (w szczególności kradzieży i zabójstwa)⁷⁰. Kwalifikowaną formę zniesławienia – ze względu na ciężar zarzutu – stanowiło niesłuszne posądzenia kogoś o czary, które były zaliczane do najcięższych przestępstw⁷¹. Inną kwalifikowaną formą obrazy było znieważenie rodziców, a w szczególności podniesienie na nich ręki, które zasadniczo było zagrożone jej ucięciem. Obok kar cielesnych (np. chłosta) i kary grzywny orzekano także obowiązek zadośćuczynienia w postaci publicznych przeprosin⁷². Specyficznym rodzajem kary za przestępstwa przeciwko czci była także pokuta kościelna, która polegała na świadczeniach materialnych na rzecz kościoła lub fundacji kościelnych bądź na różnych formach dolegliwości fizycznych i psychicznych, które dotykały sprawcę przestępstwa. Warto zauważyć, że odbycie pokuty kościelnej rehabilitowało sprawcę, któremu nie wolno było w później-

⁶⁶ Ibidem, s. 15.

⁶⁷ W. Puciata, op. cit., s. 475-476.

⁶⁸ Ibidem, s. 477-478.

⁶⁹ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 80.

⁷⁰ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski (od pol. XV w. do 1795 r.)*, Warszawa 1966, t. II, s. 370-371.

⁷¹ Ibidem, s. 367. Tytułem uzupełnienia należy wskazać, że w owym okresie przez Europę przeszła fala „polowań na czarownice”, której skutkiem było wiele niewinnych ofiar. Strach, psychoza i nienawiść do czarów, a także łatwość, z jaką szafowano wyrokami skazującymi na karę śmierci, unaocznia, jak ciężkim gatunkowo przestępstwem musiało być niesłuszne posądzenie kogoś o czary. Por. K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 133-134.

⁷² Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 370.

szym czasie przypominać o popełnionym przez niego przestępstwie⁷³. Można przyjąć – i to bez większej pomyłki – że owa rehabilitacja sprawcy wywoływała podobne skutki do tych, jakie współcześnie pociąga za sobą instytucja zatarcia skazania⁷⁴.

Również *Kodeks karzący Królestwa Polskiego* z 1818 r. przewidywał przestępstwo zniesławienia. Wyróżniał się on bardzo syntetycznym sposobem ujęcia tego rodzaju przestępstwa⁷⁵. Zostało ono bowiem zaliczone do występków i, obok występku potwarzy (tj. fałszywego oskarżenia), obrazy (czynnej lub słownej), stanowiło przestępstwo przeciwko czci⁷⁶. Kodeks ten zawierał także kwalifikowaną postać przestępstwa potwarzy, jaką było fałszywe oskarżenie pokrzywdzonego o popełnienie przestępstwa. Tego rodzaju przestępstwo było traktowane przez kodeks jako zbrodnia. Zdaniem W. Kuleszy, to wyraźne rozróżnienie na przestępstwo zniesławienia i fałszywego oskarżenia było symptomem kształtowania się poglądów, według których nieprawdziwe oskarżenie o popełnienie przestępstwa należałoby uznać za zamach skierowany przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, nie zaś za przestępstwo przeciwko czci⁷⁷.

Warto zauważyć, że *Kodeks karzący* był jedynym tego rodzaju wytworem polskiej myśli prawniczej w okresie zaborów. W polskim ustawodawstwie prawniczym nastąpiła bowiem ponad stuletnia przerwa, podczas której ochrona czci opierała się głównie na obowiązujących w poszczególnych dzielnicach przepisach kodeksów karnych państw zaborczych. Zasadnicza zmiana tego stanu rzeczy nastąpiła dopiero po 14 latach od odzyskania przez Polskę niepodległości, kiedy wszedł w życie polski kodeks karny z 1932 r.

Kodeks kar głównych i poprawczych, który w 1847 r. zastąpił *Kodeks karzący*, przestępstwa przeciwko czci ujmował w sposób kazuistyczny w art. 1010-1041, a podstawowymi jego typami była obelga czynna i słowna oraz potwarz⁷⁸.

Przepisy rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. dopuszczały dowodzenie prawdziwości zarzutu, jednakże oskarżony o zniesławienie nie mógł zgłaszać

⁷³ Ibidem, s. 375-376.

⁷⁴ Por. art. 105 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), zwanej dalej kodeksem karnym. Celem instytucji zatarcia skazania jest eliminacja trwałego charakteru negatywnych następstw skazania – głównie efektu stygmatyzacji – i umożliwienie sprawcy powrotu do pełnoprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Mówiąc inaczej, celem tej instytucji jest usunięcie negatywnych konsekwencji prawnych i społecznych skazania, w celu ułatwienia skazanym normalnego życia. Por. M. Mozgawa, [w:] M. Mozgawa, *Kodeks...*, op. cit., s. 212; A. Marek, op. cit., s. 386. Wydaje się, że takie same lub bardzo podobne intencje towarzyszyły również twórcom instytucji pokuty kościelnej, której następstwem był zakaz przypominania sprawcy o popełnionym przez niego przestępstwie.

⁷⁵ Tytułem uzupełnienia należy jednak podkreślić, że celowość wprowadzenia do kodeksu przestępstwa zniesławienia była kwestionowana w toku dyskusji nad projektem ustawy w Radzie Stanu Królestwa, a za jego utrzymaniem opowiadał się w szczególności Stanisław Staszic. W. Kulesza, *Zniesławienie...*, op. cit., s. 17.

⁷⁶ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 80-81.

⁷⁷ W. Kulesza, op. cit., s. 18. Por. też art. 234 kodeksu karnego.

⁷⁸ Por. J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 80-81.

dowodów prawdziwości okoliczności rozgłoszonej, jeżeli dotyczyła ona głowy państwa cudzoziemskiego, ambasadora, posła lub pełnomocnika cudzoziemskiego. W konsekwencji sprawca nie mógł w żaden sposób uwolnić się od odpowiedzialności karnej za zniesławienie tych osób. Dowód prawdy nie mógł także dotyczyć podniesionych publicznie lub w drukowanej publikacji, okoliczności odnoszących się do życia prywatnego lub rodzinnego pomówionego (art. 538). Warto podkreślić jest to, że kodeks uznawał za okoliczność wyłączającą przestępstwo zniesławienia także działanie w dobrej wierze, pod warunkiem jednak, że rozpowszechnianie zarzutu – w uzasadnionym przekonaniu o jego prawdziwości – uczynione było „gwoli pożytkowi państwowemu lub społecznemu, albo w interesie pełnionego przezeń obowiązku, albo dla obrony osobistej lub czci jego rodziny” (art. 537)⁷⁹.

W zaborze austriackim obowiązywała *Ustawa karną austriacka* z 1852 r. Wyróżniała ona oszczerstwo (potwarz), które przejawiało się w kłamliwym obwinieniu kogoś o zbrodnię, a także zniesławienie, które polegało na fałszywym obwinieniu kogoś o jakąś czynność hańbiącą i niemoralną „(...) która jest zdolną w publicznej opinii uczynić go godnym pogardy albo poniżyć”⁸⁰. Ustawa dopuszczała dowód prawdy, ale tylko w przypadku, gdy przestępstwo obrazy czci popełnione zostało drukiem⁸¹.

Obowiązujący także na ziemiach polskich kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. ochronę czci ujmował w trzech typach przestępstw: zniewagi, oszczerstwa i zniesławienia ujętego jako rozgłaszanie o innej osobie faktów zdolnych podać ją w pogardę albo poniżyć w opinii publicznej, jeżeli fakty te nie były prawdziwe. Dowód prawdy wyłączał odpowiedzialność karłą za zniesławienie. Na uwagę zasługuje art. 193 tego kodeksu, który przewidywał, że ujemna opinia wyrażona w pracach naukowych, artystycznych lub przemysłowych nie może być uznana za przestępstwo, jeżeli z formy wypowiedzi lub towarzyszących okoliczności nie wynikał zamiar zniesławienia⁸². Tytułem uzupełnienia należy podkreślić, że poza powszechnym prawem karnym pozostawało prawo karne wojskowe, zgodnie z którym przestępstwem był także brak należytego szacunku dla przełożonych. Karalna była jakakolwiek krytyka przełożonego, choćby uzasadniona. Przystępstwo to jednak nie musiało zawierać w sobie cech obrazy czy zniesławienia⁸³. Dowód prawdy nie uwalniał więc krytykującego od odpowiedzialności karnej.

⁷⁹ Kodeks karny rosyjski z 1903 r., [w:] P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002, s. 68-69.

⁸⁰ Ustawa karna austriacka z 1852 r., [w:] P. Hofmański, J. Satko, op. cit., s. 67.

⁸¹ W. Kulesza, op. cit., s. 20.

⁸² Ibidem, s. 20-21; Kodeks karny Rzeszy z 1871 r., [w:] P. Hofmański, J. Satko, op. cit., s. 68.

⁸³ K. Grzybowski, [w:] J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski (od uwłaszczenia do odrodzenia państwa)*, t. IV, Warszawa 1982, s. 621.

Ustawodawstwo karne zaborców, pomimo odzyskania przez Polskę niepodległości, obowiązywało na ziemiach polskich aż do 1 IX 1932 r., tj. do wejścia w życie pierwszego, polskiego kodeksu karnego. W literaturze prawniczej wskazuje się, że kodeks ten w konstrukcji przestępstwa zniesławienia wykorzystał elementy zawarte w europejskich ustawach XIX i XX w., jednakże nie stanowił ścisłego odwzorowania żadnej z nich⁸⁴, a zagadnienia kryminalno-prawne (w tym także dotyczące przestępstwa zniesławienia) rozwiązał zgodnie z „doktryną nowoczesną” i potrzebami ówczesnego życia⁸⁵.

Istota przestępstwa zniesławienia sprowadzała się w nim do zaistnienia niebezpieczeństwa dla dobrego imienia innej osoby fizycznej, instytucji i zrzeszeń, choćby niemających osobowości prawnej. Zgodnie z kodeksem, zniesławienie – ze względu na możliwy skutek – mogło przejawiać się w dwóch postaciach, tj. poniżenia w opinii publicznej i narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności⁸⁶. Dla zrealizowania znamion przestępstwa zniesławienia wystarczyło wystąpienie jednego z wymienionych skutków⁸⁷. Pojęcie pomawiania zawierało w sobie dwa elementy składowe: zarzucanie, imputowanie komuś czegoś oraz rozpowszechnianie zarzuconych okoliczności⁸⁸. Kodeks karny ujmował przestępstwo zniesławienia o wiele szerzej niż wspomniane wcześniej ustawodawstwo państw zaborczych, gdyż obejmował także pomawianie o postępowanie lub właściwości, które nie hańbią, nie powodują odczucia pogardy, a więc nie poniżają, a jednak mogą narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, rodzaju działalności lub zawodu. Bez znaczenia był natomiast fakt, czy rozgłoszone zarzuty rzeczywiście poniżyły pokrzywdzonego w opinii publicznej⁸⁹. Kodeks karny z 1932 r. po raz pierwszy używał terminu „pomawia”, który z jednej strony był zbliżony do obowiązujących w ustawodawstwie państw zaborczych takich pojęć, jak „zniesławienie przez rozgłaszanie” (art. 531 rosyjski kodeks karny z 1903 r) czy „twierdzenie lub rozgłaszanie” (art. 186 niemiecki kodeks karny z 1871 r.), ale z drugiej przewyższał je złożonością⁹⁰ i treścią.

Kodeks karny z 1932 r. nie wyróżniał kwalifikowanych lub uprzywilejowanych postaci zniesławienia. Nie wprowadzał również, istniejącego już wcześniej na ziemiach polskich, przestępstwa oszczerstwa czy też zniesławienia drukiem. Zniesławienie popełnione drukiem powodowało jedynie zmianę właściwości rzeczowej sądu – sądem właściwym stawał się wówczas sąd okręgowy⁹¹.

⁸⁴ Tak W. Kulesza, op. cit., s. 21.

⁸⁵ Tak W. Puciata, op. cit., s. 478.

⁸⁶ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935, s. 436-437.

⁸⁷ W. Kulesza, op. cit., s. 21.

⁸⁸ S. Cypin, *Zniesławienie według kodeksu karnego z 1932 r.*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 2, s. 105.

⁸⁹ J. Makarewicz, op. cit., s. 436-437.

⁹⁰ Tak S. Cypin, op. cit., s. 106.

⁹¹ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 81.

Kodeks ów pozwalał oskarżonemu o zniesławienie bronić się poprzez przeprowadzenie dowodu prawdy. Jeżeli jednak zarzut był uczyniony publicznie, to dowód prawdy mógł być przeprowadzony tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczył okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego⁹². Ograniczenie możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy stanowiło podstawę wielu sporów i kontrowersji w doktrynie prawa karnego⁹³. Warte podkreślenia jest to, że dowód dobrej wiary i szlachetnych pobudek nie skutkowało wyłączeniem przestępczości czynu. Okoliczność ta – co najwyżej – mogła być wzięta pod uwagę w ramach tzw. sądowego wymiaru kary i mogła mieć wpływ na wysokość kary. Wynikało to z faktu, iż – jak wskazuje S. Cypin – w kodeksie karnym z 1932 r. obowiązywała zasada prymatu społecznej ochrony czci nad prawem do głoszenia prawdy⁹⁴.

Takie ujęcie przestępstwa zniesławienia spotkało się ze zdecydowaną krytyką w latach pięćdziesiątych. Do czołowych krytyków tego rodzaju regulacji należał zwłaszcza J. Sawicki. W uregulowaniach dotyczących zniesławienia zawartych w kodeksie karnym z 1932 r. widział on bowiem relikw ustawodawstwa kapitalistycznego⁹⁵. Rozwiązania te poddał on surowej krytyce w dwóch wydanych przez siebie w latach pięćdziesiątych książkach: *Ochrona czci na tle krytyki i samokrytyki* oraz *Ochrona czci a wolność krytyki*⁹⁶. J. Waszczyński zauważa, iż poglądy głoszone przez J. Sawickiego uzyskały aprobatę większości ówczesnej doktryny i orzecznictwa⁹⁷. Krytyka, jakiej poddał on orzecznictwo okresu międzywojennego, odbiła się szerokim echem w linii orzeczniczej sądów po II wojnie światowej. W konsekwencji tego sądy uznały dobrą wiarę co do prawdziwości poczynionych zarzutów jako okoliczność wyłączającą możliwość popełnienia przestępstwa⁹⁸.

Argumenty podnoszone przez J. Sawickiego, dotyczące odpowiedzialności karnej za zniesławienie, a także nowe stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie, znalazły swoje odbicie w kodeksie karnym z 1969 r. W uzasadnieniu do tegoż kodeksu podano, iż uwzględnił on argumenty przemawiające za bezkarnością krytyki, przy jednoczesnym uwypukleniu i wzmocnieniu ochrony człowieka szkalowanego niesłusznie i złośliwie. Wśród przestępstw przeciwko czci kodeks karny wyróżniał pomówienie (czyli zniesławienie),

⁹² J. Makarewicz, op. cit., s. 441.

⁹³ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 81.

⁹⁴ S. Cypin, op. cit., s. 109.

⁹⁵ J. Sawicki, op. cit., s. 98-128.

⁹⁶ Zob. więcej J. Sawicki, op. cit.; J. Sawicki, *Ochrona czci na tle krytyki i samokrytyki*, Warszawa 1953.

⁹⁷ J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 83.

⁹⁸ Por. np. wyrok SN z dnia 31 III 1952, I K 1269/51, OSN 1953, z. 1, poz. 9. W konsekwencji tego na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. dobra wiara stała się jedną z najważniejszych okoliczności, które ograniczały odpowiedzialność karną za zniesławienie. Por. J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 98.

znieważanie (czyli obrazę) oraz oszczerstwo (czyli potwarz)⁹⁹. Kodeks karny rozróżniał więc zniesławienie zwykle (art. 178 § 1 kk) oraz oszczerstwo (art. 178 § 2 kk), które polegało na złośliwym rozgłaszaniu fałszywych wiadomości o danej osobie. Cechą charakterystyczną oszczerstwa było to, że nie można było go usprawiedliwić ani dobrą wiarą, ani interesem społecznym¹⁰⁰. Istniały dwie zasadnicze różnice między zniesławieniem a oszczerstwem. Po pierwsze, w przypadku oszczerstwa chodziło o zarzut obiektywnie i subiektywnie – w przekonaniu sprawcy – nieprawdziwy, natomiast przy zniesławieniu zarzut mógł być prawdziwy obiektywnie lub tylko subiektywnie. Druga różnica polegała na tym, że oszczerstwo było działaniem o określonym celu¹⁰¹. W zależności od sytuacji mógł on wynikać z lekceważenia pomawianej osoby, ze skłonności do gadulstwa czy plotkarstwa. Natomiast typ podstawowy przestępstwa zniesławienia nie zawierał owego określonego celu¹⁰². Podobnie jak w kodeksie z 1932 r., przedmiotem ochrony była nie tylko cześć określonej osoby fizycznej, ale także grupy osób połączonych ze sobą jakąkolwiek więzią (np. przynależnością do tej samej rodziny, do zespołu pracowników itp.) lub instytucji (przemysłową, handlową, usługową itd.)¹⁰³.

W wypadku pomówienia niepublicznego (art. 179 § 1 kk) prawdziwość zarzutu wyłączała kwalifikację czynu jako zniesławienia. Jeżeli jednak zarzut był uczyniony publicznie, wyłączenie przestępczości zniesławienia zależało od spełnienia dodatkowego warunku, który polegał na tym, że sprawca działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przy zarzucie uczynionym publicznie odpowiedzialność karną wyłączało także pozostawanie przez sprawcę w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że takiego interesu bronił. W pierwszym przypadku możliwe to było tylko wtedy, gdy zarzut był prawdziwy, w konsekwencji tego czyn nie był przedmiotowo bezprawny. W drugim przypadku czyn nie był przestępny z powodu braku winy¹⁰⁴.

Zasadniczą wadą kodeksu karnego z 1969 r. był brak odrębnego uregulowania odpowiedzialności karnej za zniesławienie popełnione w druku lub za pomocą innych środków komunikacji masowej, ujętego jako kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia, dokonany przy wykorzystaniu tych właśnie środków¹⁰⁵. W. Kulesza wskazuje, iż przeprowadzone badania wykazały, że

⁹⁹ J. Bańa, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1987, s. 153.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 154.

¹⁰¹ Tym celem było, zgodnie z art. 179 § 2 kodeksu karnego, poniżenie w opinii publicznej lub narażenie na utratę zaufania. Oszczerstwo było więc przestępstwem kierunkowym, które mogło być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim zabarwionym wymienionym celem. Por. na ten temat A. Marek, *op. cit.*, s. 135, 520.

¹⁰² I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1978, s. 379. Por. na temat oszczerstwa M. Surkont, *Oszczerstwo jako kwalifikowany typ zniesławienia*, „Nowe Prawo” 1980, nr 2, s. 63-72.

¹⁰³ I. Andrejew, *op. cit.*, s. 378.

¹⁰⁴ *Idem*, *Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1986, s. 159-160.

¹⁰⁵ Tak m.in. J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *op. cit.*, s. 108.

w procesach o zniesławienie prasowe, sądy nader często były skłonne przyjmować domniemanie, że sprawca dopuszczał się zniesławienia w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Wniosek, jaki można było z nich wyprowadzić, sprowadzał się do tego, że w większości spraw o pomówienie dokonane w prasie zapadały wyroki bądź uniewinniające, bądź postępowanie kończyło się umorzeniem postępowania ze względu na znikomy lub nieznaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa¹⁰⁶. Pewne rozwiązania chroniące dobre imię przewidywały przepisy ustawy – Prawo prasowe¹⁰⁷, ale wydaje się, że były one niewystarczające¹⁰⁸. W doktrynie wskazywano jednocześnie, że samo tylko wprowadzenie kwalifikowanego typu przestępstwa zniesławienia nie rozwiązałoby samo przez się problemu prawnej ochrony czci człowieka zniesławionego w prasowej publikacji czy też audycji radiowej lub telewizyjnej¹⁰⁹.

Powyższe postulaty zostały uwzględnione przez twórców kodeksu karnego z 1997 r. Stanęli oni na stanowisku, że konieczne jest wzmocnienie ochrony czci jednostki. Zrealizowaniu tego celu ma pomóc ograniczenie prawa do krytyki, szczególnie, gdy dotyczyć ma ona życia prywatnego lub rodzinnego, a zarzuty stawiane są publicznie. Ma temu służyć także bardziej precyzyjne określenie usprawiedliwiającego błędu osoby stawiającej zarzut, przewidziane w art. 213 kk¹¹⁰.

Jeśli chodzi o zasadnicze różnice, to nowy kodeks karny zrezygnował z typu kwalifikowanego przestępstwa zniesławienia, jakim było oszczerstwo (art. 178 § 2 kk z 1969 r.). Jak podano w uzasadnieniu, trudności dowodowe uczyniły ten przepis praktycznie martwym¹¹¹. Kodeks karny z 1997 r. wprowadził natomiast kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia, którego znamieniem kwalifikującym jest popełnienie czynu za pomocą środków masowego komunikowania (art. 212 kk z 1997 r.).

Zgodnie z obecnie obowiązującym kodeksem karnym zniesławienie polega na pomawianiu innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej o takie zachowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Taki sposób ujęcia przestępstwa zniesławienia różni się od rozwiązań

¹⁰⁶ Podają za: W. Kulesza, op. cit., s. 132-133.

¹⁰⁷ Przepisy te m.in. nakładały obowiązek zamieszczania sprostowań lub publikowania odpowiedzi, a uchylenie się od odpowiedzi albo opublikowanie sprostowania niezgodnie z przepisami ustawy stanowiło występki zagrożony grzywną. Ściganie takiego występku odbywało się w drodze oskarżenia prywatnego. J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 108.

¹⁰⁸ Por. W. Kulesza, op. cit., s. 128-145; J. Waszczyński, [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, op. cit., s. 108-109.

¹⁰⁹ W. Kulesza, op. cit., s. 134.

¹¹⁰ W. Cieślak, K. Januczukowicz, *Kodeksy karne 1969-1997*, Sopot 1998, s. 194.

¹¹¹ Ibidem, s. 195. Rozwiązanie takie krytyce poddał A. Marek, który uznał, iż nie była to trafna decyzja, ponieważ trudności dowodowe w żaden sposób nie przekreślają potrzeby surowszego karanie tego, kto w złej wierze, celowo stawia nieprawdziwe zarzuty. Por. A. Marek, op. cit., s. 520.

przyjętych w poprzednio obowiązujących kodeksach karnych jedynie nieco odmiennym określeniem przedmiotu czynności wykonawczej, a więc określeniem podmiotu, który może być pomówiony. Według kodeksu karnego z 1932 r. zniesławionym obok osoby lub grupy osób mogła być także instytucja lub zrzeszenie, a według kodeksu karnego z 1969 r. tylko instytucja. Należy jednak podkreślić, że różnica ta nie ma większego znaczenia, ponieważ w pojęciu instytucji mieści się oczywiście pojęcie zrzeszenia¹¹².

Z przedstawionych przykładów widać, że przestępstwo zniesławienia, a także jego kwalifikowane typy mają – co prawda w różnych formach – długą tradycję w historii polskiego prawa karnego. Nie ulega wątpliwości, że największe znaczenie miał w tym względzie kodeks karny z 1932 r., a wiele zawartych w nim rozwiązań dotyczących przestępstwa zniesławienia, znalazło swoje odzyskanie w późniejszych kodeksach karnych. O trafności rozwiązań zawartych w kodeksie karnym z 1932 r. świadczy również to, że wiele orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących zniesławienia, wydanych na jego podstawie, do chwili obecnej nie straciło nic na swojej aktualności¹¹³.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, iż argument natury historycznej, kiedy polskie i europejskie prawo karne od najdawniejszych czasów chroniło cześć człowieka, powinien być ważnym argumentem przemawiającym za powstrzymaniem się przez ustawodawcę od dalszego ograniczania prawnokarnej ochrony czci określonej w art. 212 kodeksu karnego.

¹¹² P. Hofmański, J. Satko, op. cit., s. 16-17.

¹¹³ Por. orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej. P. Hofmański, J. Satko, op. cit., s. 67-174.